

Kazimierz Malinowski

Trzy konferencje w sprawie konserwacji czołowych zabytków rzeźby romańskiej i gotyckiej

Ochrona Zabytków 16/4 (63), 55-62

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRZY KONFERENCJE W SPRAWIE KONSERWACJI CZOŁOWYCH ZABYTEKÓW RZEŹBY ROMAŃSKIEJ I GÓTYCKIEJ

W kwietniu i maju 1963 r. odbyły się trzy konferencje naukowe w sprawach konserwacji portalu romańskiego z Ołbina, drzwi gnieźnieńskich i rzeźby Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu. Konferencje zainicjował i zorganizował Ośrodek Dokumentacji Zabytków przy współudziale zainteresowanych konserwatorów terenowych. We wszystkich tych naradach chodziło o przedyskutowanie całości zagadnień związanych z zabezpieczeniem tych obiektów i ustalenie konkretnych zaleceń konserwatorskich umożliwiających szybkie przeprowadzenie nieodzownych zabiegów. Dla zapewnienia takiego rezultatu obrad, który by pozwolił uznać uchwalone zalecenia za ostateczne i wiążące, przygotowano w wypadku portalu wrocławskiego i drzwi gnieźnieńskich obszernie sprawozdania z dotychczasowych dyskusji, z załączeniem protokołów i ekspertyz¹. Na konferencję w sprawie rzeźby Mojżesza przygotowano kilka referatów popartych analizami i skontrolowanymi koreferatami².

¹ „Podsumowanie badań i opracowań...” dot. konserwacji portalu z Ołbina opracował dr arch. Olgierd Czerner, konserwator m. Wrocławia. Wrocław 1963 (maszynopis). „Podsumowanie” zawiera: chronologiczne zestawienie materiałów z podziałem na protokoły, opracowania i dokumentację; zestawienie problemowe wyliczające wszystkie propozycje i pomysły oraz wyciągi ze sprawozdań konserwatora niemieckiego; protokoły oględzin z 1949 r. i protokoły konferencji z 1959 r., z maja 1960 r., z czerwca 1960 r. i innych. Ponadto zamieszczone są w nim odpisy opracowań i ekspertyz: prof. Tadeusza Broniewskiego (dot. całości zabezpieczenia, 1957 r.), dr Jerzego Hawrota (dot. całości zagadnienia, 1957 r.), mgr Z. Trąpczyńskiej (dot. odlewu z formy plastikowej, 1958 r.), mgra Wiesława Koziańskiego (dot. całości zabezpieczenia, 1958 r.), inż. S. Sunderlanda (dot. całości zabezpieczenia, 1958 r.), prof. dr Alois Kiesslingera (Wiedeń — dot. sanacji portalu i izolacji cementem „Sika”, 1960 r.), inż. René Snayersa (Bruksela — dot. całości zagadnienia, 1959 r.), doc. inż. Wacława Szarejko i dr inż. Jędrzeja Kuczyńskiego (orzeczenie techniczne dot. zabezpieczenia przed zawilgoceniem, 1962 r.).

„Sprawozdanie z dotychczasowych rezultatów konferencji i ekspertyz w sprawie konserwacji drzwi gnieźnieńskich” opracował mgr Janusz Lehmann, główny konserwator Muzeum Narodowego w Poznaniu. Poznań 1963 (maszynopis). Sprawozdanie zawiera: 1. Charakterystykę stanu zabytku, 2. Streszczenie przeprowadzonych badań i ekspertyz, 3. Zestawienie konferencji wraz z listą uczestników, 4. Streszczenie ważniejszych wniosków. Dossier akt znajduje się u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

² Mgr Janina Kruszelnicka, Konsola z Mojżeszem w kościele św. Jana w Toruniu. Dzieje zabytku, Toruń 1963 (maszynopis). Mgr Wiesław Domasłowski, Kamienna konsola z popiersiem Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu, stan zachowania, przyczyny zniszczeń, zagadnienie konserwacji. Toruń 1963 (maszynopis). Mgr Zbigniew Brochwicz, Badania technologiczne polichromii konsoli z popiersiem Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu. Toruń 1963 (maszynopis). Część referatów mgr mgr Domasłowskiego i Brochwicza ukazała się w „Ochronie Zabytków”, 1963, XVI, nr 3/62. Dr Barbara Penkalowa, Koreferat pracy mgra W. Domasłowskiego na temat konserwacji kamiennej konsoli z popiersiem Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu. Zagadnienie konserwacji i przyczyny zniszczeń. Warszawa 1963 (maszynopis). Inż. Stefan Sunderland, Opinia dot. konserwacji niszczonej gotyckiej konsoli kamiennej z popiersiem Mojżesza, znajdującej się w kościele św. Jana w Toruniu. Warszawa 1963 (maszynopis).

W obradach wzięli udział zainteresowani historycy sztuki, historycy architektury, konserwatorzy zabytków i specjalnie zaproszeni przedstawiciele katedr i zakładów naukowych zajmujących się problematyką związaną z danym obiektem³. Głównym zadaniem obrad było omówienie powodów zniszczenia względnie uszkodzeń, wskazanie sposobów usunięcia przyczyn destrukcji, określenie optymalnych warunków umiejscowienia obiektów i rozważenie możliwości wzmocnienia tworzywa. Do tego zespołu zagadnień dochodziła kwestia kierunku dalszych badań i uzupełniającej dokumentacji, gdyby przeprowadzone ekspertyzy i zebrany materiał okazały się nie wystarczające.

*

Sprawozdanie przygotowane przez dr inż. arch. Czernera na konferencję w sprawie portalu Ołbińskiego zawierało usystematyzowane wyniki dotychczasowe

zniszczeń, zagadnienie konserwacji. Toruń 1963 (maszynopis). Mgr Zbigniew Brochwicz, Badania technologiczne polichromii konsoli z popiersiem Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu. Toruń 1963 (maszynopis). Część referatów mgr mgr Domasłowskiego i Brochwicza ukazała się w „Ochronie Zabytków”, 1963, XVI, nr 3/62. Dr Barbara Penkalowa, Koreferat pracy mgra W. Domasłowskiego na temat konserwacji kamiennej konsoli z popiersiem Mojżesza z kościoła św. Jana w Toruniu. Zagadnienie konserwacji i przyczyny zniszczeń. Warszawa 1963 (maszynopis). Inż. Stefan Sunderland, Opinia dot. konserwacji niszczonej gotyckiej konsoli kamiennej z popiersiem Mojżesza, znajdującej się w kościele św. Jana w Toruniu. Warszawa 1963 (maszynopis).

³ Konferencja w sprawie portalu ołbińskiego odbyła się we Wrocławiu 2. V. 1963. W konferencji wzięli udział: dr O. Czerner, mgr W. Domasłowski, prof. B. Guerquin, doc. H. Jędrzejewska, doc. K. Malinowski, prof. B. Marconi, dr B. Penkalowa, mgr D. Stankiewicz, mgr R. Stus, doc. W. Szarejko, doc. Z. Swiechowski, prof. J. Zachwatowicz, doc. M. Zlat.

Konferencja w sprawie konsoli z popiersiem Mojżesza odbyła się w Toruniu dnia 25. IV. 1963. W konferencji wzięli udział: mgr Z. Brochwicz, prof. G. Chmarzyński, mgr Z. Ciara, mgr W. Domasłowski, mgr J. Frycz, doc. H. Jędrzejewska, doc. W. Koziański, mgr J. Kruszelnicka, mgr L. Krzyżanowski, doc. K. Malinowski, prof. B. Marconi, dr B. Penkalowa, mgr B. Rymaszewski, inż. S. Sunderland, doc. L. Torwirt, mgr D. Tworek.

Konferencja w sprawie drzwi gnieźnieńskich odbyła się w Poznaniu dnia 16. V. 1963. W konferencji wzięli udział: dr T. Dziekoński, prof. Z. Kępiński, mgr J. Lehmann, mgr J. Łomnicki, doc. K. Malinowski, prof. B. Marconi, mgr R. Trojanowska, prof. F. Tychowski.

Konferencjom przewodniczył doc. K. Malinowski.

wych badań, ekspertyz i konferencji⁴. O tym jak szeroka była problematyka i ile zagadnień wiąże się z kwestią konserwacji portalu, i jak różnorodne były zalecenia wskazane przez ekspertów i specjalistów, świadczy fakt, że z podsumowania dotychczasowych dyskusji wyłoniło się aż dwanaście głównych problemów i 45 szczegółowych zagadnień. Ponieważ na konferencji ołbińskiej miały zapasnąć bardzo odpowiedzialne decyzje, jej organizatorzy założyli, że każda myśl i każda koncepcja poprzednio wyłoniona, będzie przedstawiona do ponownego ustosunkowania się uczestnikom tej ostatniej narady.

W myśl przyjętego porządku obrad najpierw przedyskutowano zalecenia, mierzące do poprawy warunków klimatycznych.

W związku z tym omówiono propozycje przeniesienia portalu w miejsce, w którym byłyby zapewnione muzealne warunki klimatyczne. Mimo niewątpliwie korzystnych perspektyw takiego rozwiązania, zdecydowano, że portal pozostanie na miejscu i nie będzie przeniesiony do projektowanego lapidarium i muzeum architektury. Za taką decyzją przemawiało przede wszystkim niebezpieczeństwo zniszczenia obiektu przy demontowaniu, transporcie i montażu.

Ponieważ jednym z powodów wykruszania się powierzchni kamienia jest nadmierne zawilgocenie, rozpatrzono w dalszej kolejności grupę propozycji, mierzących do odcięcia obiektu od wody i wilgoci i zdecydowano: przyjąć projekt doc. inż. Szarejki i dr inż. Kuczyńskiego, którzy przewidują podpiwniczenie obustronne portalu z założeniem instalacji wentylacyjnej i elektrycznych grzejników nierozżarzających się. Podpiwniczenie powinno spowodować odparowanie nadmiernej wilgoci pod poziomem portalu. Decyzję powzięto biorąc pod uwagę fakt niskiego poziomu wody gruntowej, co zostało sprawdzone przy okazji głębokich wykopów archeologicznych, przeprowadzonych wewnątrz kościoła. Zaletą propozycji prof. Szarejki, jeżeli zostanie przeprowadzona ostrożnie i bez wstrząsów, jest to, że obywa się bez naruszania substancji portalu. Projekt izolacji płytami ołowianymi wymagałby wykucia bruzdy, czego nie można dokonać bez poważnych i niebezpiecznych wstrząsów. Izolacja płytami ołowianymi mogłaby doprowadzić do zbyt radykalnego wysuszenia obiektu. Zastosowanie metody elektrokinetycznej wprowadziłoby substancje nieobojętne dla struktury kamienia, nie dając gwarancji odizolowania od wilgoci i wody gruntowej. Odrzucając obydwie poprzednio lansowane drogi na rzecz projektu podpiwniczenia, zalecono jednocześnie szczegółowe przebadanie terenu zewnętrznego dla usunięcia ewentualnych przecieków z przewodów wodociągowych lub kanalizacyjnych⁵.

⁴ Szczególnie ważne jest orzeczenie doc. Szarejki i dr Kuczyńskiego m.in. dlatego, że zawiera wyniki badań nad: wilgotnością gruntu w różnych punktach i na różnej głębokości; wilgotnością powierzchniowych partii konstrukcji tzn. muru po stronie wewnętrznej i zewnętrznej na wysokości od 0,50 do 1,60 m; wilgotnością muru pod stopniem, 30 cm poniżej terenu; wilgotnością muru obok portalu 1,20 m nad terenem na głębokości 6 i 12 cm; oraz zestawienie średnich miejskich temperatury i wilgotności powietrza oraz różnic prężności pary wodnej dla Wrocławia. Do orzeczenia są dołączone rysunki inwentaryzacyjne kruch-

Następną kwestią była sprawa osuszenia muru przytykającego do portalu i samego portalu. Opierając się na doświadczeniach francuskich przewidziano możliwość zastosowania sączków umieszczonych w murze w odległości 30 cm. Propozycja usunięcia cegły klinkierowej nie została zaakceptowana w obawie przed wstrząsami przy wykuwaniu starej i wsuwaniu nowej cegły, która według uzasadnionych przewidywań będzie się w zawilgoconym murze lasowała. Dla zwiększenia możliwości odparowania zalecono wybicie większych otworów w prowizorycznej obudowie chroniącej portal.

Z zagadnieniem odparowania wiąże się problem zabezpieczenia przez wpływami atmosferycznymi. W tym względzie zalecono przeprowadzenie prawidłowego odprowadzenia opadów atmosferycznych. Ponieważ w zasadzie naturalne warunki są najbardziej prawidłowe, nie zdecydowano budowy witryny ochronnej, przewidując, że po podpiwniczeniu i osuszeniu może wystarczyć umieszczenie ochronnego dachu nad portalem. Rozstrzygnięcie potrzeby zmontowania witryny odłożono do czasu, kiedy zebrane zostaną nowe obserwacje ze stanu zachowania po podpiwniczeniu i wyniki badań nad wzmocnieniem struktury kamienia.

Drugim podstawowym problemem była wspomniana już kwestia wzmocnienia struktury kamienia. Wiaże się ona z zabiegami konserwatorskimi przeprowadzonymi przed i po pierwszej wojnie światowej. Jak wynika z zachowanych protokołów w latach 1909/10 nasycono zwietrzały kamień preparatem zwanym „Scheremy” (szkło wodne?) W roku 1911 i następnie w latach 1913/14, 1925/26 i 1933/34 nasycono portal fluatem za poradą znanego konserwatora berlińskiego prof. dr Rathgena. Skutki były opłakane, fluat przyspieszył bowiem destrukcję kamienia. Oprócz fluatyzacji mówi się w protokołach o zalaniu rys woskiem (parafiną). Nie jest również wykluczone, że powleczono powierzchnię przed jej fluatyzowaniem mleczkiem wapiennym lub szkłem wodnym potasowym, jeżeli piaskowiec posiada lepszycze krzemionkowe, krzemionkowo-ilaste. (Przypuszczenie dr Penkalowej). Padło również podejrzenie, że powierzchnia była nasycona mleczkiem cementowym (doc. Jędrzejewska). Ten fatalny stan rzeczy nasunął przede wszystkim dwa zasadnicze pytania: czy jest możliwe usunięcie fluatu i oczyszczenie kamienia? Czy należy przedsięwziąć, aby wzmocnić spoiwość kamienia tzn. zregenerować spoiwo i utwardzić skruszały kamień? Odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi negatywnie: usunięcie fluatu jest niemożliwe. Związał się z powierzchnią rzeźbiarską tak silnie, że jego zdjęcie mechaniczne równałoby się zniszczeniu powierzchni rzeźbionej. Środków chemicznych dla dokonania

ty, obliczenia statyczne i rysunki konstrukcyjne podpiwniczenia oraz kosztorys robót budowlanych.

⁵ Według doc. Szarejki i dr Kuczyńskiego poziom wody gruntowej utrzymuje się na wysokości 7—9 m poniżej terenu. Ponieważ autorzy wykluczają również działanie kapilarnej wilgoci gruntowej, dochodzą do wniosku, że: „Duża wilgotność gruntu w granicach 8—9% w warstwach górnych i ok. 20% w wykopie na głębokości 4,0 m jest wywołana niewątpliwie przeciekaniem wody opadowej a prawdopodobnie również wyciekaniem wody sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej”. (str. 6—7).

tego zabiegu niestety nie znamy⁶. Natomiast usunięcie parafiny, wosku i zabrudzeń jest możliwe, lecz może być przeprowadzone dopiero po częściowym chociażby zabezpieczeniu kamienia.

Dla utrwalenia kamienia wysuwano już na poprzednich konferencjach trzy metody: elektrokinetyczną, nasycania sztucznymi żywicami i nasycania sylikonami. Wyszukanie skutecznego sposobu miałyby ogromne znaczenie. Miałyby on zastosowanie w wielu innych wypadkach, w których, jak dotychczas, jesteśmy całkowicie bezradni. Z uwagi na szerokie zastosowanie, jakie miałyby szczęśliwie znalezione remedium, jednogłośnie uznano za celowe podjęcie energicznych badań w tym kierunku, z tym zaleceniem aby były przeprowadzane jednocześnie przez kilka ośrodków. Doktor Penkalowa w imieniu zespołu powołanego przez prof. Skalmowskiego wyraziła gotowość podjęcia tego zadania. Mgr Domaśłowski to samo zadeklarował w imieniu Katedry Techniki Konserwatorskiej Uniwersytetu Toruńskiego. Należy się spodziewać, że włączą się również i inne placówki zainteresowane tym zagadnieniem. Warunkiem podjęcia tych prac jest jednak przebadanie kamienia, jego właściwości, rodzaju i ułożenia, porównanie kamienia użytego w portalu z analogicznym kamieniem przechowywanym w innych warunkach (np. z tympanonem Jaksy, który przetrwał bez zmian zamurowany w XVIII w.). Zalecone przez konferencję badania powinny być wszechstronne: mineralogiczne, chemiczne i mikrobiologiczne, powinny ustalić ciężar właściwy kamienia, jego ciężar objętościowy, stopień porowatości, nasiąkliwości, wytrzymałości i odporności na zamrażanie, oraz podać skład produktów rozpadu i ewentualną obecność mikroflory. Ustalono też, że opracowana zostanie konserwatorska inwentaryzacja rysunkowa i że konserwator m. Wrocławia będzie decydował o wielkości i miejscu pobieranych próbek. W badaniach zapowiedzieli swój udział prof. Marconi, dr Penkalowa i inż. Stus. Przewidziano również, że będą one przeprowadzane m. in. przez zainteresowane zakłady Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz Uniwersytetu Toruńskiego (doc. Kowalik).

Ponieważ nie można się spodziewać, aby postulowane badania mogły się zakończyć w krótkim terminie, postanowiono poza budową piwnic przeprowadzić tymczasowe zabezpieczenie i przyklepnięcie odprysków, które grożą odpadnięciem. Zabezpieczenie takie podjęli się wykonać mgr Stankiewiczowa i mgr Domaśłowski.

Koncepcję rekonstrukcji ubytków odrzucono. Zakończono natomiast projekt umieszczenia odlewu tympanonu, znajdującego się w muzeum, po wewnętrznej stronie kościoła, z zaleceniem wymiany drzwi portalowych, ze względu na ogólny efekt zabytku.

Ostatnim problemem była kwestia dokumentacji. Z uwagi na stan obiektu odrzucono propozycję wykonania odlewu, zalecono zaś wykonanie kopii rzeźbiarskiej. Kopia taka będzie miała wielkie znaczenie przede wszystkim na wypadek gdyby proces zniszczenia

postępował tak szybko, jak dotychczas. Kopia pozwoliłaby ponadto zrekonstruować pierwotny układ portalu, który został jak wiadomo zmieniony, i wmontować w całość oryginalne fragmenty, przechowywane w muzeum. Następnie zalecono wykonanie dodatkowej dokumentacji fotograficznej bardziej precyzyjnej i szczegółowszej od tej, która została już dokonana oraz wykonanie dokumentacji stereofotograficznej, umożliwiającej rekonstrukcję na wypadek jakichś katastrofalnych zmian w stanie zachowania obiektu.

Konferencja zakończyła się więc bardzo pozytywnym rezultatem. Po przeanalizowaniu wszystkich zagadnień i problemów wskazała bowiem konkretne kierunki działania, słusznie oddzielając zagadnienie zabezpieczenia jako szczególnie pilne, od kwestii doświadczeń nad środkami wzmocnienia struktury kamienia.

Konferencję toruńską po zagajeniu przez przewodniczącego, zainaugurował referat mgr Kruszelniczkiej, która na podstawie wnikliwej analizy faktów dotychczasowych i opracowań przedstawiła następujący obraz dziejów konsoli i na niej stojącej figury Piękną Madonny:

Konsola i rzeźba powstały w początkach XV wieku (wkrótce po 1400 r.). Stanowiły część ołtarza, który opisał kanonik Jan Ludwik Strzesz w sprawozdaniu z wizytacji z 1671 r. Ołtarz stał wtedy przy ścianie wschodniej nawy północnej w kościele św. Jana i na tej ścianie pojawił się dopiero w XVII wieku, po 1596 r. (data inwentarza, w którym jeszcze nie figuruje). Poprzednio nie mógł stać w prezbiterium jako ołtarz główny (hipoteza B. Schmida). Był zbyt skromny. Nie mógł też pochodzić z kaplicy zamku toruńskiego (hipoteza Clasen, Feulnera, Paatza i Frinta). Przeniesienie musiałyby nastąpić po zburzeniu zamku w roku 1454 i w tym wypadku figurowałby w inwentarzach z lat 1541 i 1596, które nie zawierają żadnych wiadomości o nim. Najbardziej naturalnym i prawdopodobnym miejscem pierwotnego usytuowania jest, zdaniem autorki, franciszkański kościół Panny Marii na Starym Mieście w Toruniu. Franciszkanie uprawiali bowiem w początkach XV wieku ożywioną działalność teologiczną i propagowali kult Niepokalanego Poczęcia, żywo zwalczany przez dominikanów. Do kościoła św. Jana mógł być przeniesiony z kościoła Panny Marii w związku z przejściem tego ostatniego przez protestantów i oddaniem kościoła św. Jana jezuitom (przed 1600 r.), znanym ze swego kultu dla Niepokalanego Poczęcia. W XVIII wieku Piękna Madonna zniknęła w zagadkowy sposób i została z końcem XIX wieku odnaleziona w podziemiach kościoła św. Jana. Powodem mogła być zmiana typu ikonograficznego na skutek czego jezuita postawili na ołtarzu zamiast figury średniowiecznej obraz wyobrażający w sposób nowożytny Niepokalane Poczęcie. Konsolę z Mojżeszem umieścili obok dawnego miejsca, a Piękną Madonnę ukryli, nie chcąc

⁶ Prof. Paul Coremans na konferencji z 12. V. 1960 (patrz protokół str. 3) wypowiedział się następująco na temat fluatu: „Należy przeprowadzić analizę spektrograficzną wewnętrznej i zewnętrznej struktury i to pozwoli na określenie jakich użyto fluatów.

Groźne są fluaty z zawartością cynku, a jeśli są to fluaty alkaliczne to becznie jest już okres stabilizacji i zniszczenie nie będzie postępować i ponadto mogą być one usunięte”.

jej oddać bernardynom, którzy po przejściu w 1723 r. kościoła Panny Marii starali się o jej pozyskanie.

Figura Madonny po jej odnalezieniu stała na jednym z ołtarzy. Schmid stwierdził w r. 1911 jej przynależność do konsoli. W roku 1921, z inicjatywy konserwatora Jana Lankaua, przeniesiono konsolę do prezbiterium i umieszczono na niej Piękną Madonnę. W tym też czasie oczyszczono obydwie rzeźby „z powłoki pokostowej”. W 1939 r. zdjęto Piękną Madonnę dla jej zabezpieczenia.

W czasie okupacji została wywieziona i ponownie ukryta. Miejmy nadzieję, że się odnajdzie, bo takie przekonanie mają nie tylko historycy polscy, i zakończą się sensacyjne przygody obiektu, który od wieków budził zachwyt, był przedmiotem sporu katolików i protestantów, możnych zakonów franciszkańców, dominikanów, jezuitów i bernardynów i stał się, jak się wydaje, symbolem niemieckich tendencji rewizjonistycznych, pełniąc smutną i niebezpieczną rolę zakładnika.

Główny referat mgr Domasłowskiego we wstępie opisał stan zachowania rzeźby Mojżesza wykonanej z wapienia, podając, że oprócz odłamanych występujących fragmentów, cała powierzchnia objęta jest procesami rozwarstwienia i dezintegracji, łuszczenia się i osypywania. Osypywanie występuje w formie drobnego proszku, pudru, i jest nadal czynne, bo na to wskazują powiększające się skupiska rozpadu. Szczególnie silne zniszczenia zachodzą na partiach zwróconych ku dołowi i na płycie. Opisane zmiany są jednak powierzchniowe. Pod powierzchnią zachował się kamień zwarty i o dużej twardości. Drobne fragmenty polichromii wykazują charakterystyczne spękania dla olejnych farb. Zrekonstruowane fragmenty i drobne ubytki kamienia były przyklejone względnie wypełnione zaprawą cementową. Cała konsola została osadzona w ścianie ceglanej na grubej 4 cm warstwie zaprawy cementowej.

Dla ustalenia przyczyn tych tak groźnych zniszczeń autor przeprowadził szereg bardzo szczegółowych analiz i badań właściwości wapienia, składu chemicznego proszku stanowiącego produkt rozpadu i zawartości soli rozpuszczalnych w kamieniu, cegle, zaprawie cementowej i w proszku. Analizy te wykazały, że wapień posiada dużą higroskopijność i nasiąkliwość, i że w produktach rozpadu występują duże ilości soli rozpuszczalnych w wodzie (około 7%). Największa koncentracja soli występuje w porach przypowierzchniowych. Charakterystyczny jest również stosunek ilości soli w kamieniu, zaprawie cementowej i produktach rozkładu. Kamień wykazuje bardzo małe ilości soli, dwukrotnie więcej zaprawa, a w proszku stwierdza się trzykrotnie więcej soli rozpuszczalnych niż w zaprawie cementowej.

Poza badaniami tworzywa autor przeprowadził badania wilgotności i temperatury kościoła w zimie 1963 roku. Maksymalny wzrost wilgotności (99%) występował gdy temperatura wewnątrz była niższa od temperatury zewnętrznej (-4°C — -8°C). Średnia wilgotność w godzinach rannych wynosiła 86% a południowych 81%. Na tej podstawie autor doszedł

do wniosku, że powodem destrukcji są sole rozpuszczalne, które przy odparowywaniu wilgoci na powierzchni kamienia krystalizują się, niszcząc spoiwość kamienia. Głównym źródłem „zasolenia” jest zaprawa cementowa, za pomocą której wmurowana została konsola. Ładunek soli zawarty w zaprawie jest pokąźny, bo wynosi według obliczeń autora ca 0,637 kg! Głównym źródłem wilgoci jest zdaniem autora woda kondensacyjna. Oprócz tego działania wilgoci i temperatury wchodzi także w rachubę zamarzanie, jako źródło rozsadzania kamienia. Niezależnie od tych głównych powodów destrukcji część zniszczeń może być rezultatem reakcji chemicznych dwutlenku węgla i związków tlenowych siarki na węglan wapnia. Nie jest wykluczony również udział bakterii, lecz badania w tym kierunku nie były przeprowadzane.

Na podstawie powyższych stwierdzeń autor wysunął następujące wnioski konserwatorskie: usunięcie produktów rozpadu, utwalenie łuszczących się warstewek, wzmocnienie przyczepności fragmentów polichromii, wyjęcie konsoli z muru i usunięcie zaprawy cementowej, usunięcie soli rozpuszczalnych — wysuszenie kamienia, zdjęcie przemalowań. W dalszej części referatu zajął się sposobem utwalenia warstewek i wypłukania soli. Jako substancję spajającą zaproponował poliocetan winylu o wysokim ciężarze cząsteczkowym i przy użyciu alkoholu etylowego jako rozpuszczalnika. Zabiegi powinny się ograniczyć do partii zagrożonych, bo nie zachodzi potrzeba utwardzania całego kamienia. Stężenie roztworu powinno być tak wyważone, aby nie przenikał w głąb kamienia a jednocześnie nie tworzył powłoki i zbytnio nie uszczelniał porów kamienia. Usunięcie soli proponował autor przeprowadzić drogą kompresów nałożonych z papki papierowej na tylną ścianę konsoli. Przyspieszenie procesu, bez zbytniego nawilżania spodziewał się uzyskać przez umieszczenie konsoli na skrzyni z wodą. Wyższa temperatura wewnątrz skrzyni spowoduje, zdaniem autora, przemieszczanie wody w kierunku tylnej ściany konsoli.

Mgr Brochwicz w swoim referacie przedstawił wyniki analizy fragmentów polichromii. Z przeprowadzonych badań metodą chromatograficzną wynika, że dla związania warstwy malarskiej z podłożem użyto kleju glutynowego (skórnego itp.). W warstwie malarskiej można było wykryć jedynie spoiwo białkowe. Pierwotna polichromia nie była werniksowana. Była natomiast trzykrotnie przemalowana farbami olejnymi, ostatni raz między rokiem 1916 i 1921. Wynika to z opisu Heuera opublikowanego w roku 1916, w którym podane są kolory polichromii, odpowiadające przedostatniej warstwie. W roku 1921 Rutkowski usunął polichromię z Pięknej Madonny i rzeźby Mojżesza o czym piszą Lankau, Pajzderski i inni⁷.

Doktor Penkalowa we wstępnej części swego koferatu podkreśliła, iż praca mgra Domasłowskiego była wykonana nadzwyczaj starannie i z wielką znajomością zagadnienia. Wyraziła też słowa uznania za wkład pracy, właściwy dobór rodzaju przeprowadzanych badań i ich szeroki zakres. Omawiając stan zachowania zwróciła uwagę na to, że konsola jest wmu-

⁷ J. Lankau i N. Pajzderski: Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu, Toruń, b. d. Nakła-

dem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, s. 59.

rowana w północną ścianę kościoła; północne zaś mury praktycznie nie wysychają, nawet w okresie letnim. Mając to na uwadze i biorąc w rachubę tę okoliczność, że konsola jest osadzona stosunkowo nisko na wysokości 110 cm, dochodzi do wniosku, że przy braku izolacji poziomej, mogą do konsoli podchodzić wody kapilarne. Zaakcentowała też wpływ farby olejnej, podając, że rodzaj zniszczeń występujących na konsoli jest bardzo charakterystyczny dla destrukcji występujących w takiej sytuacji.

W sprawie określenia rodzaju kamienia doszła na podstawie analiz Domasłowskiego do wniosku, że chodzi tu o wapień zsylikifikowany. W tym wypadku, skoro ilość części nierozpuszczalnych jest tak duża jak to podaje autor referatu (42⁰/₀), kamień musi zdaniem koreferentki zawierać poza krzemionką pewne ilości substancji ilastych, które, jak wiadomo przyspieszają procesy niszczenia. Mogłoby to tłumaczyć gwałtowność destrukcji, którą się obecnie obserwuje. Analiza chemiczna powinna być więc uzupełniona zbadaniem części nierozpuszczalnych.

Zakres i rodzaj zmian, które zaszły w kamieniu, można jedynie stwierdzić przez porównanie z kamieniem świeżym, wydobytym z tego samego kamieniołomu. Dlatego zaleca przeprowadzenie odpowiednich poszukiwań.

Przy omawianiu procesu niszczenia widzi dwa źródła: jednym — to wody pochodzące z kondensacji pary wodnej, która zawiera oprócz CO₂ związki azotu, które powodują przejście węgla wapna w azotany w formie rozpadu na żółty proszek. Drugim źródłem są wody kapilarne, które przenoszą siarczany i chlorki z podłoża, odnotowane w dużych ilościach w wynikach analiz. Opowiada się więc przeciwko pomniejszaniu przez mgra Domasłowskiego wpływu wód kapilarnych na procesy niszczenia. Ponieważ w procesie niszczenia wielką rolę odgrywa zamrażanie, wysuwa dezyderat ogrzewania kościoła, tym bardziej, że na skutek nie wystarczającej ilości materiału nie można było przeprowadzić badań nad stopniem odporności kamienia na mróz.

Przechodząc do omówienia wniosków konserwatorskich mgra Domasłowskiego przyłącza się do jego opinii, że oczyszczenie powierzchni jest bardzo pilne ze względu na nagromadzenie w produktach rozkładu dużej ilości szkodliwych soli. Utrwalenie powierzchni uważa za pożądane, ale bardzo trudne. Przeniesienie do muzeum nie wydaje się koreferentce konieczne, bo zakłada możliwość ogrzewania kościoła a odczyszczenie z warstwy cementu, odcięcie konsoli od wody infiltrującej z muru, zapewnienie swobodnego przepływu powietrza poza konsolą, powinno stworzyć właściwe, zabezpieczające warunki.

Osobno zajmuje się metodami oczyszczania, utrwalania, usuwania soli i osuszania. Oczyszczenie miękkimi szczoteczkami powinno nastąpić po osuszeniu. Odnośnie użycia polioctanu winylu przypomina, że posiada on właściwości hydrofobowe, których się autor referatu obawia. Podnosi jednocześnie zalety sylikonów i metakrylanu metylu, które nie zmniejszają zdolności „oddychania kamienia”. Metodę odsalania i suszenia aprobeuje, zalecając poprzedzić zabieg wysuszeniem konsoli na powietrzu.

Dyskusję zagał konserwator Torunia mgr Rymszewski, który omówił cele i znaczenie konferen-

cji zwracając uwagę na szybko postępujący proces zniszczenia obiektu i w związku z tym na konieczność szybkiego podjęcia zabiegów konserwatorskich.

W dyskusji obszerniej omówił sprawę pochodzenia kamienia inż. Sunderland zaliczając wapień, z którego wykonano konsolę, do tzw. opoki typu lubelskiego. W trakcie omawiania tego zagadnienia wysunięto możliwość pochodzenia kamienia z kamieniołomów, które posiadało miasto Toruń.

W sprawie przyczyn zniszczenia, poza tymi które podał referent, zaakcentowano wpływ wody kapilarnej. Zwrócono przy tym uwagę na możliwość działania wody gruntowej, która w Toruniu, z powodu bliskości solanek, może zawierać wielkie ilości szkodliwych substancji. Przypuszczenie to potwierdziła informacja, że przed wojną stwierdzono występowanie solanki w pobliżu Bramy Żeglarskiej (mgr Gąsiorowski). Prawdopodobieństwo takiego dodatkowego źródła zasolenia zwiększa fakt iż w samych kamieniach rzadkie są wypadki chlorków (dr Penkala). Oprócz tego może tu zachodzić wypadek działania bakterii, o czym wzmiankował referent i na co zwrócił uwagę koreferentka. Podniesiono tę kwestię również w dyskusji, ponieważ wszystkie podane przyczyny nie tłumaczą w przekonujący sposób szybkiego i od niedawna występującego procesu zniszczeń. Prof. Chmarzyński stwierdził bowiem, że w roku 1939 nie było objawów proszkowania się powierzchni. Ta bardzo zastanawiająca okoliczność skłoniła obecnych do rozpatrzenia pogłoski, jakoby w pierwszych latach po wojnie, kiedy restaurowano prezbiterium, ustawiona była pod konsolą beczka z kwasem solnym, którym ponoć odczyszczano ceglane mury. Gdyby tę wiadomość można było sprawdzić to wyjaśniłoby się nie tylko przyspieszony w ostatnich latach proces destrukcji ale również występowanie głównych zniszczeń na partiach skierowanych ku dołowi. W wyniku dyskusji i wyżej wymienionych okoliczności przyjęto, że powodem zniszczenia były wszystkie omawiane czynniki: farba olejna, woda kondensacyjna, woda kapilarna, wahania temperatury, zamrażanie, cement, zasolenie wody gruntowej itd. z tym, że trudno jest osądzić, który z tych czynników przeważa.

Co do sposobów i środków jakie należy podjąć dla zahamowania procesów zniszczeń nie budziła wątpliwości propozycja wyjęcia konsoli ze ściany i usunięcia cementu oraz produktów rozkładu. Natomiast dłuższą dyskusję wywołała kwestia wzmocnienia powierzchni kamienia. Punktem wyjścia w tej dyskusji był silnie zaakcentowany postulat, aby użyć jedynie środków wypróbowanych. Eksperymentów na tak cennym obiekcie nie należy podejmować.

Wątpliwości co do użycia polioctanu winylu nasuwały następujące okoliczności i obawy. Według ostatnich publikacji polioctan winylu przy zetknięciu z kamieniem wapiennym tworzy octan wapnia. Doc. Jędrzejewska, podając tę informację, wysunęła jednocześnie obawy, jak głęboko przeniknie roztwór i czy rozpuszczalnik nie wejdzie głębiej, pozostawiając na wierzchu metylocelulozę, a poza tym — czy na styku kamienia i octanu winylu nie będzie się zbierać wilgoć i powodować mikrozniszczenia. Wyłoniło się również przypuszczenie, że przy użyciu polioctanu winylu nastąpi rolowanie odprysków, ponieważ polioctan działa ściągająco. Autor w odpowie-

dzi twierdził, że wymienionych następstw można uniknąć przez odpowiednie stężenie roztworu. Przekonały go o tym liczne próby, jakie przeprowadził zanim wystąpił z wnioskiem o użycie tego środka. Za poliocetanem winylu przemawia ta dodatkowa właściwość, że jest usuwalny. Na marginesie tej dyskusji proponowane przez mgra Frycza użycie wody wapiennej, tradycyjnie stosowanej w podobnych wypadkach, nie zostało zaakceptowane, wymagałoby bowiem wprowadzenia wielkiej ilości wody (prof. Torwirt, mgr Domasłowski). W trakcie wymiany zdań wyjaśniło się, że autor referatu uważa za zbędne utwardzanie kamienia i zabezpieczanie całej powierzchni, konieczne jest jednak, jego zdaniem przyklejenie łuszczących się fragmentów kamienia i polichromii. Bez uprzedniego przyklejenia nie można bowiem myśleć ani o suszeniu ani odsalaniu kamienia.

Za wylugowaniem soli opowiadał się prof. Marconi i inni. W trakcie uzgadniania szczegółów uznano za dopuszczalne odsalanie konsoli ze wszystkich stron, nie tylko w kierunku tylnej ściany. Inż. Sunderland radził użyć gąbek zamiast papki papierowej.

Opowiedziano się również za zachowaniem i zabezpieczeniem fragmentów pierwotnej polichromii i usunięciem późniejszych przemalowań z tym, aby w charakterze „świadka” pozostawić w jednym miejscu przemalówki, ukazując je w formie schodków.

Proponowane ogrzewanie kościoła nie może być, zdaniem konserwatora Rymaszewskiego, przeprowadzone z powodów technicznych i finansowych. Zapewnienie w kościele właściwych warunków klimatycznych nie jest więc możliwe. Decyzji o przeniesieniu obiektu jednak nie podjęto, odkładając ją do czasu wypróbowania skutków pierwszych zabiegów. W razie gdyby procesy niszczenia dalej postępowały jednogłośnie uznano przeniesienie obiektu do muzeum za nieodzwonne.

Decyzję tymczasowego pozostawienia obiektu w kościele podjęto w związku z przyjęciem etapowego programu zabiegów konserwatorskich. Program ten przewiduje natychmiastowe oczyszczenie konsoli ze sproszkowanych produktów rozkładu, przyklejenie fragmentów, które mogą odpaść w czasie dalszych zabiegów, wyjęcie kamienia z muru, usunięcie cementu i wstawienie konsoli z powrotem w mur z zastosowaniem izolacji powietrznej i izolacji za pomocą ołowiu. Jednocześnie zalecono przeprowadzenie badań dodatkowych w kierunku sprawdzenia ewentualnej obecności bakterii, badania zmian występujących w przekroju poprzecznym kamienia i badań dotyczących

części nieorganicznych. Po powtórnym zamontowaniu konsoli powinny być przeprowadzone systematyczne obserwacje zachowania się obiektu w nowych warunkach. Gdyby proces dalej postępował wtedy konieczne będzie usunięcie przynajmniej części soli i zapewnienie stałej temperatury i wilgotności. Po wylugowaniu soli i zapewnieniu tych warunków może być w razie konieczności ponownie rozpatrzona kwestia zastosowania środków utwardzania np. poliocetanu winylu, silikonów lub innych.

Powyższe decyzje podyktowane były koniecznością bardzo ostrożnego działania. Jeżeli będą szybko zrealizowane, powinny dać spodziewany skutek i stanowić wskazówkę dla postępowania w wielu innych podobnych wypadkach.

Sprawa zabezpieczenia drzwi gnieźnieńskich aktualizowała się na tle wzrostu zainteresowań dla początków państwa polskiego i wielkich odkryć z okresu romańszczyzny. Drzwi gnieźnieńskie skupiły na sobie uwagę wielu najpoważniejszych uczonych, bo są szczytowym osiągnięciem sztuki wczesnego średniowiecza i stały się najbardziej wymownym dokumentem naszej ówczesnej kultury, której wysoki poziom i szeroki zasięg potwierdzają rewelacyjne wyniki szeroko zakrojonych wykopalisk. Drzwi gnieźnieńskie pozyskały ponownie tę rangę jaką miały swego czasu dzięki Joachimowi Lelewelowi. Wyrazem tej pozycji są liczne i bardzo poważne publikacje a odzwierciedleniem ich znaczenia, wykraczającego poza nasze granice był fakt uroczystego przekazania Belgii ich odlewu⁸.

Wśród zainteresowań dla historii, ikonologii i technologii brązowych drzwi gnieźnieńskich wyłoniła się również problematyka konserwatorska. Wiadomo było, że ich stan zachowania nie jest idealny. Poza uszkodzeniami, łatwo dostrzegalnymi, znane były pęknięcia chociażby z tego, że wskazywały na nie dawniej założone klamry. Kiedy więc podjęto roboty restauracyjne w katedrze, kiedy dla wykonania odlewu i przeprowadzenia badań technologicznych trzeba było drzwi wyjąć z miejsca, w którym były od niepamiętnych czasów, powzięto słuszną myśl gruntownego przebadania ich struktury i opracowania środków dla ich zabezpieczenia tak, aby można było wyeliminować wszelkie niebezpieczeństwa. Odbyło się więc kilka konferencji z udziałem najlepszych specjalistów polskich i obcych. Została nawet powołana przez Ministra specjalna komisja konserwatorska.

⁸ Opublikowane opracowania związane z problematyką konserwatorską: T. Dziekoński i K. Wesolowski, Charakterystyka metaloznawczo-technologiczna Drzwi Gnieźnieńskich. Drzwi Gnieźnieńskie. Praca zbiorowa pod redakcją M. Walickiego. Warszawa 1956. Państwowy Instytut Sztuki, St. Wiliński, Nad monogramem drzwi gnieźnieńskich. Drzwi gnieźnieńskie. Praca zbiorowa, op. cit., T. Dziekoński, Charakterystyka technologiczna drzwi gnieźnieńskich. Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, t. V, Warszawa 1963. Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Z. Godlewski, Referat na Międzynarodowej Konferencji Zastosowania Izotopów Promieniotwórczych, Kopenhaga 1960.

W sprawie drzwi gnieźnieńskich odbyły się następujące konferencje: 14. XII. 1954 — w sprawie metody wykonania odlewu i przeprowadzenia konser-

wacji; 9. II. 1955 — w sprawie odlewu; 29. IV. 1955 — w sprawie odlewu; 19. VII. 1955 — w sprawie sposobu zdjęcia drzwi w związku z odlewem; 29. VII. 1955 — w sprawie ustalenia zakresu prac wykonawczych i sposobu zdjęcia drzwi; 13. I. 1956 — dla zbadania drzwi po wykonaniu odlewu; 21. XI. 1956 — w sprawie metod i zakresu prac zabezpieczających; 19. XI. 1959 — w sprawie konserwacji i montażu drzwi. W konferencjach brali udział poza specjalistami polskimi: prof. Paul Coremans, dyrektor Instytutu Dziedzictwa Artystycznego w Brukseli, inż. René Snayers — pracownik Instytutu Dziedzictwa Artystycznego w Brukseli, dr Bruno Thomas, dyrektor Muzeum Broni Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu, prof. dr Alois Kiesslinger, profesor Politechniki w Wiedniu.

Konferencja z 16 maja 1963 r. miała podsumować wielostronne badania jakie przeprowadzono i przedyskutować liczne a często kontrowersyjne wnioski uczestników poprzednich porad. Aby wypełnić to zadanie Ośrodek Dokumentacji Zabytków zwrócił się do mgra Lehmana o opracowanie sprawozdania z podaniem pełnego materiału informacyjnego. Program konferencji przewidywał po autoreferacie autora sprawozdania omówienie i ustosunkowanie się do następujących kwestii:

1. oceny wyników badań stanu technicznego i ustalenia rodzaju i kierunku dalszych badań, ze wskazaniem placówek, które powinny je przeprowadzić;

2. oceny wniosków dotyczących wzmocnienia struktury odlewu, propozycji w sprawie sposobu instalowania i zawieszenia drzwi oraz sugestii związanych z wyglądem zewnętrznym drzwi i ich patyną, ze wskazaniem najwłaściwszych rozwiązań i wykonawców;

3. rozpatrzenia potrzeb w zakresie dokumentacji i ustalenie niezbędnych prac z tego zakresu z ewentualnym wskazaniem sposobów wykonania;

4. rozpatrzenie i wskazanie miejsca ekspozycji, które by odpowiadało znaczeniu zabytku i zapewniało mu maksimum bezpieczeństwa.

Badania chemiczne (analiza ilościowa), analiza spektralna, badania metalograficzne i badania rentgenograficzne pozwoliły stwierdzić niejednorodność stopu, dały dokładny obraz pęknięć, ujawniły wady odlewnicze i nadlewy, wykazały wyższą jakość odlewu skrzydła lewego i posłużyły do wykrycia korozji międzykrystalicznej i poślizgów międzykrystalicznych. Badania opisowe sprecyzowały stopień zniszczenia zawiasów żelaznych i podały stan patyny, na ogół dobrze zachowanej, z wyjątkiem trzeciego reliefu lewego skrzydła, na którym znać skutki błędnie wykonanego odlewu (zmycia) i wykazały też inne drobne ślady zabrudzeń po odlewach. Obraz stanu technicznego jest więc bardzo wszechstronny. Dlatego uczestnicy konferencji uznali go za wystarczający dla potrzeb konserwatorskich. Propozycję prof. P. Coremansa, dyrektora Instytutu Narodowego Dziedzictwa Artystycznego w Brukseli o uzupełnienie badań przez przeprowadzenie pomiarów metodą defektoskopii konduktometrycznej zaakceptowano, z tym, że badania te mogą być wykonane w terminie późniejszym po przeprowadzeniu zasadniczych zabiegów konserwatorskich.

Przechodząc do oceny stanu technicznego uznano, że pewne uszkodzenia mogły powstać w trakcie wykonywania odlewu, niektóre zaś pęknięcia mogły być spowodowane przez upadek lub silne uderzenie. Pęknięcia te obniżają niewątpliwie wytrzymałość mechaniczną drzwi. Stwierdzona korozja i poślizgi międzykrystaliczne świadczą o tzw. zmęczeniu metalu. Według wyjaśnień prof. Tychowskiego zmęczenie występuje przy częstym rytmicznym obciążeniu, powodującym naprężenia. Aczkolwiek wykluczyć można tzw. udar, to jednak w razie zachowania funkcjonalności drzwi należałoby przeprowadzić obliczenia działających sił i ich niwelacji. Jeśli funkcjonalność będzie ograniczona i gdy drzwi będą ujęte w ramy, wtedy nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ani z powodu pęknięć ani w związku z objawami zmęczenia metalu.

Co do korozji części żelaznych stwierdzono w dyskusji, że ich wpływ na stan płyt brązowych jest minimalny. Problem zabezpieczenia byłby poważniejszy, gdyby zawiasy miały pełnić dotychczasową swoją funkcję. Jeżeli drzwi będą zawieszane za pośrednictwem ram, wtedy pozostanie jedynie kwestia wstrzymania dalszego procesu korozji.

Kwestia patyny rozwiązała się samoistnie, bo od czasu pierwszych obserwacji nastąpiła naturalna zmiana, która czyni zbędne wszelkie zabiegi zmierzające do poprawienia patyny.

W związku z osłabioną strukturą wysuwano na poprzednich konferencjach szereg propozycji, zmierzających do jej wzmocnienia i zlikwidowania innych ujemnych objawów. Proponowano: zespawanie pęknięć, uzupełnienie ubytków przez nadlewanie brązu, usunięcie wszystkich żelaznych elementów, sporządzenie nowych zawiasów i zasuwy z brązu. Wszystkie te propozycje zostały odrzucone. Uczestnicy konferencji przyjęli, że obiekt tej miary, co drzwi gnieźnińskie powinien być zachowany z wszystkimi zmianami jakie się historycznie nawarstwiły. Ingerencja nasza powinna być sprowadzona do minimum. Opowiedziano się więc za zabezpieczeniem drzwi przez ich ujęcie w ramy metalowe, z tym, że ich funkcjonalność będzie ograniczona do wyjątkowych okazji i okoliczności. Po zawieszeniu drzwi powinny być jednak przeprowadzone systematyczne pomiary i dokonane fotografie pęknięć dla sprawdzenia ewentualnych zmian w stanie technicznym. Zdecydowano też, że rama będzie metalowa, odrzucając wysuwaną kiedyś propozycję osadzenia drzwi na desce drewnianej przymocowanej kołkami brązowymi. Rama metalowa powinna mieć potrzebną amortyzację, uniemożliwiającą przenoszenie wibracji przy otwieraniu i zamykaniu. Zdecydowano jednocześnie zachowanie wszystkich części żelaznych, które można będzie zabezpieczyć przed dalszą korozją za pomocą wosku mikrokrystalicznego. Ingerencję w sprawie patyny uznano za niecelową i bezprzedmiotową. Jako wykonawcę projektu ramy wskazano Politechnikę Poznańską, która powinna dokonać dokładnych pomiarów i rysunku inwentaryzacyjnego drzwi i miejsca, w którym zostaną zawieszane oraz ustalić dokładną wagę drzwi.

W kwestii dokumentacji uznano za nieodzwonne dopełnienie istniejącego zespołu fotografii. Potrzebne są przede wszystkim zdjęcia fragmentów a fotografie powinny być czarno-białe i kolorowe. Tę dokumentację może wykonać pracownia fotograficzna Muzeum Narodowego w Poznaniu, wyposażona we wszystkie urządzenia potrzebne do kolorowych zdjęć. Odkryte w 1955 r. napisy powinno się sfotografować przy zastosowaniu metody defektoskopii luminiscencyjnej. Dla pełniejszej dokumentacji uznano za wielce pożądane wykonanie odlewu z brązu. Posiadanie takiego dokumentu konieczne jest na wypadek jakiegokolwiek katastrofy. Zabytek jest niepowtarzalnym unikatem, który musi przetrwać tysiąclecia. Na przykładzie skarbcza trzemeszneńskiego wiemy, że tylko dzięki odlewom wykonanym przed I wojną światową znamy arcydzieła złotnictwa niegdyś przechowywane w tym kościele. Kopia metalowa miałaby poza tym większe znaczenie dydaktyczne niż odlew gipsowy, który się szybko starzeje, kruszy i niszczy. Odlew powinien być wykonany przy użyciu istniejącej for-

my, aby nie wykonywać nowego odcisku. W związku z tym powinien być szybko wykonany, dopóki forma jest jeszcze w stanie zdatnym do użytku.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej w Gnieźnie uczestnicy konferencji jednogłośnie uznali, że najlepszym miejscem dla umieszczenia drzwi jest kruchta południowo-zachodnia. Odkryty niedawno portal w tej kruchcie stanowić będzie wspianą oprawę. Wejście powinno i może być zamknięte, ponieważ dojście do kościoła umożliwiające jest nowo przebitym wejściem z tej samej strony katedry. Zamierzone podwyższenie sklepienia niezbytowej kruchty dla odslonięcia widoku na całość portalu pozwoli na właściwe oświetlenie drzwi. Projekt ramy musi być oczywiście opracowany przy ścisłej współpracy z architektem projektującym przebudowę i z konserwatorem, tym bardziej, że kwestia osadzenia wrzeciądźców może natrafić na pewne trudności techniczne. Drzwi

osadzone w tym miejscu będą miały wzorowe warunki bezpieczeństwa, dlatego należy uznać to rozwiązanie jako jedyne.

Ustalone dyspozycje są wystarczającą podstawą do realizacji, która powinna szybko nastąpić. Etap rozważań i dyskusji został zakończony. Dalsze zadania należą do wykonawstwa.

*

Dzięki omówionym trzem konferencjom zostały ustalone zasadnicze kierunki działania dla zabezpieczenia czołowych obiektów Wrocławia, Torunia i Gniezna. Wskazania oparte są na wnikliwej analizie przy uwzględnieniu sposobów i środków, które nie mogą spowodować ubocznych szkodliwych skutków i które dają przy obecnym stanie wiedzy maksimum zabezpieczenia.

Kazimierz Malinowski

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA KONSERWATORSKA W KRAKOWIE

W związku z zamierzoną wielką akcją odnowy zabytkowego śródmieścia Krakowa odbyła się w Krakowie w dniach 4 i 5 maja br. Ogólnopolska Konferencja Konserwatorska, zwołana z inicjatywy Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Sekcji Konserwacji Zabytków krakowskiego oddziału SARP przy współudziale Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Obradom przewodniczył prof. dr J. Zachwatowicz. Uczestniczyli w nich konserwatorzy, historycy sztuki, architekci i urbaniści wszystkich ośrodków konserwatorskich kraju.

Treścią wygłoszonych referatów była informacja na temat dotychczasowych realizacji i odkryć, głównie zaś próba zarysowania podstawowych założeń planu krakowskiej akcji odnowienia zabytkowego śródmieścia oraz ujawnienie problemów i trudności z nią związanych.

Pierwszą grupę referatów stanowiły omówienia o charakterze sprawozdawczym. Należał do nich referat dyr. mgr M. Ptaśnika „Niektóre osiągnięcia w dziedzinie konserwacji zabytków w Polsce”. Stanowił on zarys powojennego dorobku konserwatorskiego na terenie całego kraju, głównie w zakresie odbudowy obiektów architektonicznych i zabytkowych zespołów miejskich po zniszczeniach wojennych. Zawierał również omówienie ważniejszych zagadnień organizacyjnych służby konserwatorskiej jak działalność PKZ, Ośrodka Dokumentacji Zabytków, organizacja sieci służby konserwatorskiej itp.

Referat Miejskiego Konserwatora Zabytków mgra L. Ludwikowskiego „Aktualne problemy konserwatorskie Krakowa” stanowił przegląd ważniejszych, wykonanych w ubiegłych latach i realizowanych obecnie, prac z zakresu konserwacji architektury, porządkowania urbanistycznego oraz konserwacji malowideł ściennych i stropowych. Na czoło prac aktualnie prowadzonych wysuwa się obecnie przebudowa nawierzchni Rynku, rozpoczęta w 1962 roku oraz prace przy wieży ratuszowej połączone z odkryciem zespołu gotyckich piwnic.

Doc. dr W. Ziń przedstawił referat pt. „Prace badawcze w dziedzinie historii architektury Krakowa w ciągu ostatnich 50 lat”. Stanowił on omówienie do-

tychczasowego stanu badań, głównie zaś prac odkrywanych prowadzonych od roku 1960 przez Katedrę Historii Architektury Polskiej Politechniki Krakowskiej. Badania te, o charakterze archeologiczno-architektonicznym, koncentrują się na zagadnieniach związanych z historią zabudowy miasta w okresie przedlokacyjnym. Mogą one stać się ważnym uzupełnieniem w zakresie wiedzy o centralnych elementach zabudowy miejskiej tego okresu. Dotyczą one: najstarszej, romańskiej fazy budowy kościoła Mariackiego, kościołów św. Wojciecha, św. Salwatora i św. Jana, trzynastowiecznej fazy budowy ratusza, pierwotnych kramów Sukiennic oraz pierwotnego rzutu kościółka św. Benedykta na wzgórzu Lasoty, prawdopodobnie w postaci rotundy z absydą.

Referat dr inż. arch. W. Grabskiego „Ewolucja średniowiecznej zabudowy Krakowa w świetle badań urbanistycznych i architektonicznych” zawierał analizę planu miasta lokacyjnego z roku 1257 oraz stopnia zachowania w jego obrębie relikwów układu przedlokacyjnego. Stanowił również studium w zakresie wielkości i proporcji bloków przeznaczonych na zabudowę mieszkalną: wyrażał pogląd o ich pierwotnym podziale na działki (curiae) oraz wtórnym w ciągu XIV i XV w. na działki półkuryjne, które stały się podstawą dla gotyckiej zabudowy szczytowej. Dzisiejsze śródmieście, mimo licznych przebudów, składa się w głównej mierze z zabudowy gotyckiej, stanowiąc prawdziwy rezerwat średniowiecznego budownictwa mieszczańskiego w skali europejskiej. Przekształcenia, dokonane w następnych epokach stylowych, miały charakter raczej stylistyczny, nie strukturalny.

Zasadą postępowania w zakresie projektowanych prac konserwatorskich powinna być — zdaniem autora — maksymalna ekspozycja zabytkowej struktury zabudowy mieszczańskiej Krakowa.

Kontynuacją rozważań w tej dziedzinie była wypowiedź dr inż. arch. J. S. Jamroza „Kamienice starego miasta w Krakowie — zamierzenia konserwatorskie i realizacja”. Obrazowała ona m. in. zakres szkodliwych zmian adaptacyjnych dokonanych w domach krakowskich w okresie od połowy XIX w. do drugiej wojny światowej. W ramach propozycji wyrażała